

Bp Kazimierz MAJDAŃSKI

## POLSKA – RODZINĄ RODZIN W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

*Takie jest spojrzenie w przyszłość. Mimo wszystko ufne,  
przy jasnym programie: Rodzina silna Bogiem – kraj silny  
rodziną.*

### „WŚRÓD WSZYSTKICH NARODÓW ZIEMI” – DO NARODU NA NASZEJ ZIEMI

1. Gdy miał się odbyć Synod Biskupów w roku 1980, poświęcony rodzinie, synod – rzecz znamienna – zwoływany kolejno przez trzech papieży: Pawła VI, Jana Pawła I i Jana Pawła II, w dniu 15 sierpnia tegoż roku Ojciec Święty skierował List apostolski do całego Kościoła o Synodzie, dołączając swoją Modlitwę za rodziny. Pod koniec Papież modlił się tak: „Boże [...] spraw – błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu – ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach i poprzez rodziny”<sup>1</sup>.

Wypowiadając więc słowo „rodzina” wchodzimy w bezpośrednie relacje z tą społecznością, która się nazywa „naród”. Ale i na odwrót: mówiąc „naród” – wchodzimy w relacje z tą społecznością, która się nazywa „rodzina”. Obie te społeczności są współzależne, są „na siebie skazane”, najszcześliwiej skazane: nie ma narodu bez rodziny, rodzina zaś ma pełne prawo do tego, by pamiętano, „że natura i posłannictwo rodziny stanowi najbardziej odpowiedzialną służbą społeczną”, i że „nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny”<sup>2</sup>.

2. W czasie trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty wybrał Szczecin – kresową stanicę nad Odrą i Bałtykiem, by stamtąd mówić w dniu 11 VI 1987 r. do wszystkich rodzin na naszej ziemi o „posłannictwie Kościoła w rodzinach i poprzez rodziny”, o posłannictwie spełnianym wśród naszego narodu, i by tam spotkać się „z każdym małżeństwem i rodziną [...] na całym szlaku Kongresu Eucharystycznego w Polsce” (nr 1).

Mówił też Jan Paweł II: „Pragnę zaprosić wszystkie zgromadzone tutaj małżeństwa – a pośrednio stąd, ze Szczecina, wszystkie małżeństwa na ziemi

<sup>1</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Appropinquat iam*, z 15 VIII 1980.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Rodzina – miejsce święte i uświęcające. Homilia podczas Mszy św. na Jasnych Błoniach*, w: *Ojciec Święty Jan Paweł II do rodzin*, [Szczecin 1988].

polskiej – do odnowienia ślubów małżeńskich wobec Matki Bożej w Jej fatimskim wizerunku!” (nr 11).

3. Co należy uważać za zadanie niniejszej wypowiedzi? Odpowiedź na to pytanie jest i dość śmiała, i skromna zarazem. Dość śmiała, bo chodzi o pewną jakby klasyfikację tematyczną, a zarazem o jakiś skromny komentarz, a więc jakby dość własne odniesienie do treści tekstów Papieskich; skromna zaś, ponieważ inicjatywa autora w zasadzie nie wychodzi poza wierne odniesienie się do treści nauczania Ojca Świętego, i to właśnie w orędziu skierowanym do rodzin polskich w dniu 11 VI 1987 Roku Maryjnego.

### „ARKA PRZYMIERZA Z BOGIEM W CHRYSZTUSIE”

1. Owocem i wspaniałym, i nadobfitym dziesięciolecia pontyfikatu Jana Pawła II jest jego nauczanie o małżeństwie i rodzinie: Nauczanie o życiu i o życiodajnej miłości, o odpowiedzialnym rodzicielstwie i o duchowości małżeńskiej, o teologii ciała i o czystości, o programie życia człowieka młodego i o wieku dojrzałym, o tym, co znaczy „mężczyzną i niewiastą stworzył ich” (por. Rdz 1,27) w odwiecznym planie Boga-Stwórcy i w nauczaniu oraz w odkupieńczym dziele Syna Bożego. Nauczanie o małżeństwie i rodzinie w czasie kilkuletnich katechez i w czasie 39 podróży apostolskich (nie mówiąc już o samej Italii i o Rzymie, gdzie wizyty apostolskie zaczęły się w parafii św. Franciszka Ksawerego w dniu 3 XII 1978 r. od homilii nt. „kościół domowego”), w przemówieniach do utworzonej przez siebie Papieskiej Rady Rodziny i do różnych urzędów rzymskich, w czasie spotkań międzynarodowych – w ONZ i UNESCO włącznie – i w czasie ogromnej liczby spotkań o charakterze naukowym i apostolskim.

2. Co Ojciec Święty uważa za prawdy najważniejsze, gdy mówi do rodzin polskich? Co im przynosi? I jak to czyni?

Optyka wiary każe jego naukę przyjmować jako program – mówi Piotr. Zainteresowania naukowe, nie oddalając się od tej podstawowej optyki, mogłyby realizować się w podejmowaniu interesujących studiów porównawczych. Jedno z pierwszych takich studiów mogłoby dotyczyć analizy wszystkich tekstów Papieskich z trzech podróży apostolskich do Ojczyzny, odnoszących się do rodziny. Jest tych tekstów-perł całe mnóstwo. (Oby się ukazały w całości!). My zaś tutaj, z założenia i z konieczności ograniczając się do jednego, wymienionego wyżej, magistralnego przemówienia, za cenę niełatwej rezygnacji z przytaczania innych, wyrażamy jednak przekonanie, że chodzi o całościowy zbiór prawd o rodzinie, i to o polskiej rodzinie.

Otóż wydaje się, że syntezę teologiczną o małżeństwie i rodzinie, jaką Papież pragnie przekazać w swojej Ojczyźnie, wolno ująć w śmiałą i nową, zarazem zaś pełną głębi teologicznej, definicję, jaką Jan Paweł II wskazał mówiąc: „Małżeństwo-rodzina [...] staje się [...] Arką przymierza z Bogiem w Chrystusie” (nr 5). Jak się wydaje, właśnie ta definicja obejmuje podsta-

wowe rzeczywistości teologiczne, zawarte w nauczaniu skierowanym do polskich rodzin.

3. To, że małżeństwo-rodzina staje się „Arką przymierza z Bogiem w Chrystusie”, sprawia sakrament: „Sakrament zawiera w sobie wyraźne zobowiązania: wierność, miłość, uczciwość. Są to zobowiązania natury moralnej. Małżeństwo-rodzina buduje się na ich gruncie. W ten sposób staje się wspólnotą godną ludzi, prawdziwą wspólnotą życia i miłości. „Arką przymierza z Bogiem w Chrystusie”.

Tak staje się rodzina „Bogiem silna”: „Rodzina Bogiem silna – to jest zarazem rodzina jako siła człowieka: rodzina szlachetnych ludzi. Rodzina ludzi wzajemnie obdarzających się miłością i zaufaniem. Rodzina «szczęśliwa» i uszczęśliwiająca. Arka przymierza” (nr 8).

4. „Przymierze z Bogiem w Chrystusie” jest zarazem jakby przymierzem przymierzy: „Rodzina – według zamysłu Bożego – miejsce święte i uświęcające” (por. nr 5) – Przymierze.

Przymierze z Eucharystią: „Sakrament małżeństwa wyrasta z eucharystycznego korzenia. Wyrasta z Eucharystii i do niej prowadzi” (nr 2).

Jest tutaj jednocześnie przejście do innego podstawowego przymierza: do: przymierza miłości: „Ludzka miłość «aż do śmierci» musi się głęboko zapatrzeć w tę miłość, jaką Chrystus do końca umiłował. Musi tę Chrystusową miłość – poniekąd – uczynić, swoją, ażeby sprostać treściom małżeńskiej przysięgi: «ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci»” (nr 2). Te ostatnie słowa uczynił Jan Paweł II jakby kluczem do całej homilii: „...że cię nie opuszczę aż do śmierci”.

To jest miłość. Jest „więzią” (por. Kol 3,14) wytrwale odbudowywaną i rozwijaną w orszaku cnót, których wyliczony szereg wieńczy słowa: „Jak Pan wybaczył wam, tak i wy!” (Kol 3,13). Tak się buduje wspólnotę małżeńską i rodzinną „w wymiarze całego życia, a zarazem na co dzień” (nr 4).

Przymierze miłości z życiem: „Z tej przysięgi buduje się szczególna jedność: wspólnota osób [...], zjednoczenie serc i ciał [...], zjednoczenie na służbie życiodajnej miłości [...] i zarazem zjednoczenie z Bogiem, który jest Stwórcą i Ojcem. Zjednoczenie obojga w Chrystusie” (nr 3).

Przymierze rodziny ze słowem Bożym: „Trzeba mieć upodobanie w Słowie Bożym. Jeśli jest upodobanie w Słowie Bożym, to za nim idzie działanie w duchu tego Słowa. I o to [...] bardzo chodzi Kościołowi w Polsce” (nr 10).

Przymierze rodzinnego domu: „wspólnota życia. To dom. To praca. To troska o dzieci. To także wspólna radość i rozrywka [...], gdy [domownicy] «śpiewają Bogu w swych sercach» (por. Kol 3,16)” (nr 4).

Przymierze rodziców i dzieci: Tłumacząc słowa „apostolskiego dziedzictwa Kościoła [...] trzeba je stale tłumaczyć na język naszych czasów

[...]. Także i to [...] rodzice-dzieci. Apostoł pisze: «Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim» (Kol 3,20), ale pisze również: «Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha» (Kol 3,21)” (nr 5).

Przymierze rodzicielstwa z tą odpowiedzialnością, która jest „godna osoby ludzkiej”: „W punkcie wyjścia rodziny znajduje się rodzicielstwo. Kościół uczy: odpowiedzialne rodzicielstwo. I sprawie tej poświęca wiele uwagi – i wiele wysiłku. Odpowiedzialne – to znaczy: godne osoby ludzkiej, stworzonej «na obraz i podobieństwo Boga» (por. Rdz 1,26). Odpowiedzialne za miłość. Tak: miłość, Drodzy Małżonkowie, mierzy się właśnie tą rodzicielską odpowiedzialnością. A więc – rodziny odpowiedzialne za życie, za wychowanie. Czyż nie o tym właśnie mówią słowa przysięgi małżeńskiej?” (nr 8).

Przymierze człowieka z pracą: „Praca ludzka: czyż nie jest ona stałym punktem odniesienia całego społeczeństwa, a w tym społeczeństwie – każdej rodziny?” (nr 9).

I wreszcie przymierze na wzór Przymierza. Przymierze rodziny ze Świętą Rodziną: „Dzisiaj także do tego Was zapraszam, abyście razem ze mną rozważyli wszystkie czytania liturgii z uroczystości Najświętszej Rodziny, którą tu, w Szczecinie, wspólnie sprawujemy” (nr 4).

Przychodzą na myśl słowa kończące Adhortację apostolską *Familiaris consortio*: słowa uwielbienia wszystkich osób Świętej Rodziny, Rodziny przewidzianej przez Ojca Niebieskiego dla Swojego Syna, Rodziny – Wzorca dla każdej rodziny<sup>3</sup>.

## KOŚCIÓŁ W SŁUŻBIE RODZINY POLSKIEJ

1. Rozważanie Papieskie o małżeństwie i rodzinie, stanowiących „Przymierze z Bogiem w Chrystusie”, jest wezwaniem skierowanym przez Najwyższego Pasterza do wszystkich rodzin w Ojczyźnie, a zarazem jest programem dla Kościoła pełniącego posługę wobec tych rodzin. Jednocześnie zaś słowo Ojca Świętego daje świadectwo tej posłudze: posłudze, która się stała i wciąż się staje na polskiej ziemi.

2. Jest to posługa „z a d a n a”: „Podstawą trwałości rodziny jest pogłębiona i odnowiona w Kościele i jego programie, w jego sakramentach, świadomość [...] której owocem jest trwanie aż do śmierci” (nr 7).

Skoro zaś Chrystus jest „światłością ludzkiego zbawienia” i „chwałą” ludu Bożego (por. Łk 2, 30. 32), to „wszyscy stoimy wobec wielkiego zadania. W czasie Wielkiej Nowenny [...] Episkopat ujął to zadanie w zwięzłym zdaniu: «Rodzina Bogiem silna» ”(nr 8).

Gdy czytamy to zdanie, myślimy o tym, jak się to sprawdza w dwadzieścia dwa lata po zakończeniu Wielkiej Nowenny i w dwadzieścia lat po ukazaniu się encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. I myślimy, że sympozjum po-

<sup>3</sup> *Familiaris consortio*, nr 86.

święcone tej sprawie (mówiąc „tej sprawie” można spokojnie myśleć i o programie „Rodziny Bogiem silnej”, i o programie *Humanae vitae* – jest to bowiem ten sam program), zakończone nieco wcześniej w Szczecinie, a tutaj, na KUL-u, zaledwie przed kilku dniami, jest i zbawiennym rachunkiem sumienia, i światłem, które trzeba dalej niecić. Wytrwale i skutecznie. Jest to bowiem posługa nam zadana.

3. I jest to posługa wypełniana: „Posługa Kościoła Chrystusowego wobec rodziny wytworzyła, poczynając od zarania naszej historii i poprzez wieki, znakomity model rodziny [...]. A posługa ta wciąż trwa w nowych przejawach odpowiadających nowym potrzebom. Kościół w Polsce ma swoje poważne zasługi w obronie praw rodziny [...] I Kościół na naszej ziemi stoi wiernie po stronie rodziny, po stronie jej prawdziwego dobra, nawet gdy czasem u niej samej nie znajduje należytego zrozumienia. Nie tylko głosi z miłością, ale i stanowczością objawioną naukę dotyczącą małżeństwa i rodziny, nie tylko przypomina jej obowiązki i prawa, ale również obowiązki innych, zwłaszcza obowiązki społeczeństwa i państwa wobec rodziny, stara się także ciągle rozwijać potrzebne struktury duszpasterstwa, których celem jest niesienie moralnej pomocy rodzinie chrześcijańskiej [...] Co więcej, rośnie wciąż liczba osób, które w różnych dziedzinach pragną nieść pomoc rodzinie w realizacji jej powołania. I rosną też ciągle szeregi młodych małżeństw i rodzin, które niezwykle żywotnie urzeczywistniają w pełni w swoim życiu całość chrześcijańskiej nauki o małżeństwie i rodzinie i to często w formie apostolatu łączących się z sobą grup rodzinnych, związanych ściśle z duszpasterstwem rodzin, prowadzonych przez Kościół w Polsce” (nr 5).

„Podstawą trwałości rodziny jest pogłębiania i odnawiana w Kościele i w jego programie, w jego sakramentach, świadomość znaczenia chrześcijańskiego małżeństwa, świadomość, której owocem jest trwanie aż do śmierci” (nr 7).

4. Posługa Kościoła Chrystusowego wobec rodziny „wytworzyła obyczajowość naznaczoną wielkim szacunkiem dla godności kobiety [podkr. K.M.]” (nr 5).

Polska rycerskość. Gdy o niej mowa, Kościół w Polsce biegnie myślą, sercem i posługą do „Błogosławionej między niewiastami”. To Ona sama, „Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja”, uczyła od zarania dziejów Narodu czci należnej kobiecie w obu „wymiarach kobiecego powołania – dziewictwa i macierzyństwa”<sup>4</sup>. Ona sama jest Arką przymierza: „oddajcie całe Wasze życie rodzinne, Wasze dzieci, Wasze troski rodzicielskie w macierzyńskie dłonie Maryi. Złóżcie je pod sercem tej Matki, która idzie przed nami «w pielgrzymce wiary». W duchu tego właśnie zawierzenia rodzin polskich, prosimy, aby przyjęła od nas «papieskie korony» na swój fatimski wizerunek jako znak czci i miłości wszystkich rodzin całego Ludu Bożego na tej ziemi” (nr 11).

<sup>4</sup> List apostolski *Mulieris dignitatem*, nr 17.

Papież z Polski, tak wołający, Papież z Polski powtarzający: „Totus Tuus”, Maryjny, bo wykarmiony na ojczystej kulturze.

I tego tematu: rodzina i kultura – pominąć tu nie sposób, choć trzeba w tym miejscu sięgnąć do innego, niż założone, źródła.

## RODZINA I OJCZYSTA KULTURA NARODU

1. W znacznej odległości czasowej i geograficznej od trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny, przekazał Jan Paweł II światu i Ojczyźnie swoje rozważania o kulturze, gdy przemawiał w paryskiej siedzibie UNESCO<sup>5</sup>. Mówił tam o relacjach religii i kultury przypominając, że istnieje „organiczny i konstytutywny związek religii, w szczególności chrześcijaństwa z kulturą [...] w dziejach poszczególnych narodów i wspólnot” (nr 9). Mówił także o tym przymierzu, które istnieje między humanizmem, kulturą i Narodem, powołując się przy tym na historię własnego Narodu, dając więc własne świadectwo.

Przypomnijmy kolejno: wykład nt. człowiek – kultura – Naród oraz własne świadectwo Papieża.

Wykład o relacjach: Człowiek – Kultura – Naród: „Jeśli w imię przyszłości kultury trzeba wołać o prawo człowieka do tego, aby bardziej «być» – jeżeli w imię tego samego celu trzeba domagać się zdrowego prymatu rodziny w całym dziele wychowania człowieka do prawdziwego człowieczeństwa – to na tej samej linii trzeba umieścić z kolei prawo Narodu. Trzeba je umieścić również u podstaw kultury i wychowania.

Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury». I dlatego właśnie jest ona tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby «bardziej być» we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina – zarazem zaś we wspólnocie, w której każda rodzina wychowuje, poczynając od tego, co najprostsze: od języka, którym mały człowiek uczy się mówić, aby stawać się członkiem tej wspólnoty, którą jest jego rodzina i jego Naród” (nr 14).

Świadectwo: „W tym, co w tej chwili mówię i dalej pragnę powiedzieć, dochodzi do głosu szczególne doświadczenie i szczególne także świadectwo. Jestem synem Narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród – nie opierając się na jakichkolwiek innych środkach fizycznej potęgi, ale tylko na własnej kulturze, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw Narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego «nacjonalizmu», ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw

<sup>5</sup> *W imię przyszłości kultury. Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II w UNESCO, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 1980, nr 6, s.1, 4–6.*

człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek” (nr 14). „[...] strzeżcie wszystkimi dostępnymi wam środkami tej podstawowej suwerenności, którą każdy Naród posiada dzięki swej kulturze [...]. Nie dopuszczajcie, aby ta podstawowa suwerenność stawała się łupem jakichkolwiek interesów politycznych czy ekonomicznych [...] totalitaryzmów [...] imperializmów czy hegemonii” (nr 15).

2. Wśród utraconych wartości i dóbr ojczystych jest do uratowania nasza kultura. Nie mogłaby zostać uratowana, gdyby nie istniał „zdrowy prymat rodziny w całym dziele wychowania człowieka do prawdziwego człowieczeństwa”. Nie mogłaby zostać uratowana, gdyby nie została uratowana polska rodzina, bardzo zagrożona (por. nr 7).

Ileż o d n i e j – od rodziny – zależy. Jakżeż więc bardzo n a n i e j winno zależeć wszystkim. Polska jest po prostu Rodziną rodzin. W takim stopniu jest sobą. W takim stopniu j e s t!

To przypomniawszy, wracamy do rozważań Papieskich z 11 VI 1987 roku, właśnie na temat Narodu i rodziny.

## NARÓD I RODZINA

1. Odrodzenie społeczne rzeczywiste – nie słowa, slogany i hasła – ale taka właśnie prawda jest nieodzownie konieczna Narodowi: „Nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw – mówi Papież do rodzin polskich i o rodzinach polskich – jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny” (nr 7).

„Wypada pamiętać, że natura i posłannictwo rodziny stanowi najbardziej odpowiedzialną służbę społeczną, a zatem rodziny mają prawo do takich warunków bytowych, które by im gwarantowały odpowiadający ich godności poziom życia i właściwy rozwój. Chodzi tutaj o słuszne wynagrodzenie za pracę. Chodzi o dach nad głową, o mieszkanie, poczynając od młodych małżeństw i rodzin dopiero się zawiązujących” (nr 10).

2. I szybkie przejście do zagrożeń. Jest o nich mowa w tekście Papieskim, w czasie rozważania prorocтва Symeona: „Chrystus – znak, któremu się przeciwstawiają [...] ten, «sprzeciw» [...] idzie również, a może nawet przede wszystkim, poprzez tę wielką i podstawową zarazem dziedzinę życia ludzkiego, życia społecznego, życia narodowego, jaką jest właśnie małżeństwo i rodzina” (nr 6).

A potem: „A rodzina, która «jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społeczeństwom» (DWCh, 3), jest dziś bardzo zagrożona [...] zagrożona od zewnątrz i wewnątrz” (nr 7).

Jak ocaleje Naród, bardzo zagrożony, jeżeli nie dostrzega, z całą ostrością, a najbardziej jeżeli nie dostrzegają ci, którzy Narodem kierują, tych zagrożeń i jeżeli nie wyciągają z tego wszystkich wniosków? Jak ocaleje Naród, jeżeli nie usłyszy prawdy, którą słyszeć koniecznie trzeba: „I trzeba, by o tym zagrożeniu, o własnym losie mówili, pisali, wypowiadali się przez fil-

my czy środki przekazu społecznego nie tylko ci, którzy – jak twierdzą – «mają prawo do życia, do szczęścia i samorealizacji», ale także ofiary tego obwarowanego prawami egoizmu. Trzeba, by mówiły o tym zdradzone, opuszczone i porzucone żony, by mówili porzuceni mężowie. By mówiły o tym pozbawione prawdziwej miłości, ranione u początku życia w swej osobowości i skazane na duchowe kalectwo dzieci, dzieci oddawane ustawowo instytucjom zastępczym – ale ... jaki dom dziecka może zastąpić prawdziwą rodzinę? Trzeba upowszechnić głos ofiar – ofiar egoizmu i «mody»; permissywizmu i relatywizmu moralnego; ofiar trudności materialnych, bytowych i mieszkaniowych” (nr 7).

Jak ocaleje Naród, gdy zostanie wydany na łup „niedopuszczalnych uzurpacji ze strony społeczeństwa i instytucji państwowych (por. Fc, 46)” (nr 7)?

3. Trudne problemy pracy. Trudne w społeczeństwie odsuniętym od sensu pracy i od szacunku dla pracy. „Praca ludzka: czyż nie jest ona stałym punktem odniesienia całego społeczeństwa, a w tym społeczeństwie – każdej rodziny? [...] Stale więc pozostaje naszym polskim zadaniem «praca nad pracą» w odniesieniu do podstawowych praw i wymagań życia rodzinnego” (nr 9).

„Rodzina jest [...] wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka (*Laborem exercens*)” (nr 10).

„[...] czy nie został zagubiony właściwy sens pracy? I czy u podstaw tego «zagubienia» nie znajduje się zapomnienie o tej podstawowej zasadzie, która kierowała pracowitością i gospodarnością Polaków tam, gdzie ona się okazywała, a w Zachodniej Polsce w szczególny sposób się okazywała. Ta zasada prosta, benedyktyńska: «módl się i pracuj»” (nr 10).

4. W sumie chodzi o to, „by rodzina była silna Bogiem, a kraj był silny rodziną, zdrową fizycznie i moralnie” (nr 7). Takie jest spojrzenie w przyszłość. Mimo wszystko ufne, przy jasnym programie: rodzina silna Bogiem, a kraj – silny rodziną.

Przytoczona na początku modlitwa Jana Pawła II zawiera też takie słowa: „Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską sakramentu małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny”.

Przechodzi przez „słabości i kryzysy” polska rodzina. Kto chce ratować Polskę – mądrze i prawdziwie – niech spieszy na ratunek polskiej rodzinie. – „By rodzina była silna Bogiem, a kraj był silny rodziną”.

Bo Polska jest Rodziną rodzin. Nigdy inaczej nie było i nie będzie. „Przyszłość Kościoła i ludzkości – a więc i Polski – idzie przez rodzinę”<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Por. *Familiaris consortio*, nr 76.